



**You have downloaded a document from**  
**RE-BUS**  
**repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Rodzinne i środowiskowe uwarunkowania natury oraz losów Alberta Potockiego w świetle przekazów pamiętnikarskich

**Author:** Szymon Piotr Dąbrowski

**Citation style:** Dąbrowski Szymon Piotr. (2014). Rodzinne i środowiskowe uwarunkowania natury oraz losów Alberta Potockiego w świetle przekazów pamiętnikarskich. W: M. Jarczykowa, R. Ryba (red.), "W kręgu rodziny i prywatności" (S. 238-252). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Szymon Piotr Dąbrowski

Uniwersytet Śląski

## Rodzinne i środowiskowe uwarunkowania natury oraz losów Alberta Potockiego w świetle przekazów pamiętnikarskich

Albert Potocki herbu Szeliga, poeta i podróżnik, syn Ignacego i Emilii z Fe-lińskich, urodził się w 1801 roku nieopodal Annopola<sup>1</sup>. Jego ojciec należał do rodziny protegowanej przez ród Jabłonowskich, mający siedzibę w tym wołyńskim mieście. Przedwczesna śmierć matki dziecka w 1805 roku spowodowała, że — po kolejnym ożenku ojca — chłopiec znalazł się pod opieką macochy Moniki z Dutkiewiczów. W latach 1814—1820 pobierał naukę w stołecznym liceum kierowanym przez Samuela Bogumiła Lindego. Pobyt w Warszawie był dla dorastającego młodzieńca okresem konfliktów z carską władzą, które po raz pierwszy zwróciły na niego uwagę opinii publicznej.

Zainteresowanie badaczy Albertem Potockim wiązało się dotąd przede wszystkim z jego podróżami. Zwięzłe wzmianki na temat działalności wołyńskiego szlachcica na południowych krańcach rosyjskiego imperium zawierają prace poświęcone wyprawom Polaków na Kaukaz — Potocki przebywał na tych terenach dwukrotnie: w latach 1831—1837 i 1845—1848<sup>2</sup>. W trakcie drugiego pobytu zachorował na malarię i zmarł. Losy tego mało znanego twórcy zainteresowały

---

<sup>1</sup> Jeśli nie wskazano innego źródła, informacje na temat kolei życia i działalności szlachcica zaczerpnięto z biogramu autorstwa Juliusza Wiktora Gomulickiego: *Potocki Wojciech, inaczej Albert*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 28. Warszawa 1984—1985, s. 230—233.

<sup>2</sup> J. Reychman: *Polacy w górach Kaukazu do końca XIX wieku*. „Wierchy” 1954, R. 23, s. 24—25, 39—40; M. Inglot: *Rosja i Rosjanie w oczach polskich kaukazyków*. W: *Spotkania literackie. Z dziejów powiązań polsko-rosyjskich w dobie romantyzmu i neoromantyzmu*. Red. B. Galster, J. Kamionkova, przy współudz. A. Piorunowej. Wrocław 1973, s. 185—189, 199, 205—207, 215; M. Żywow: *Polscy poeci „kaukascy”*. (*Materiały biograficzne*). „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3/4, s. 579, 583, 588, 589.

Juliusza Wiktora Gomulickiego, który zajął się szerzej jego poczynaniami na marginesie swoich badań nad życiem i spuścizną Cypriana Kamila Norwida. Potocki poznał poetę i zaprzyjaźnił się z nim w 1841 roku, kiedy włączył się w nurt życia towarzyskiego ówczesnej Warszawy<sup>3</sup>.

Awanturniczy, wypełniony wojażami żywot Alberta Potockiego, a także aktywność w kręgach politycznych oraz literackich sprawiły, że jego poczynania relacjonowano i oceniano ówczesnie na kartach wspomnień, w prywatnej korespondencji i w okolicznościowych wierszach. Celem rozważań podjętych w rozprawie jest krytyczna lektura wypowiedzi, które w wydanych drukiem relacjach pamiętnikarskich poświęcono polskiemu podróżnikowi<sup>4</sup>. Wnikliwie prześledzone zostaną różne uwarunkowania losów tej nietuzinkowej postaci, zaświadczone przez osoby, które zetknęły się z polskim szlachcicem w poszczególnych okresach jego życia lub przynajmniej o nim słyszały. Liczne kontrowersje wzbudzała różnorodna działalność Potockiego, toteż zwracano uwagę na polityczny i obyczajowy kontekst poczynąń oraz doświadczeń podróżnika, a ponadto interesowano się jego uzdolnieniami, umiejętnościami, charakterem i osobowością. W związku z tym obserwacji poddane zostaną również wypowiedzi ludzi z epoki na temat usposobienia i natury tej interesującej postaci.

Najszerzej o życiu i różnych doświadczeniach Alberta Potockiego pisał Kajetan Koźmian w odrębnym rozdziale trzeciego, ostatniego tomu swoich *Pamiętników*. Z tego powodu wspomnienia piotrowskiego pisarza stanowią główny punkt odniesienia podjętych dociekań. Uwagi na temat poczynąń i losów podróżnika zawierają także relacje Juliana Ursyna Niemcewicza, Leona Sapiehy, Ewy Felińskiej, Pauliny Wilkońskiej i Wirginii Jezierskiej. Przywołał go również we *Wspomnieniach* Andrzej Edward Koźmian, syn pisarza.

Na podstawie relacji pamiętnikarskiej autora *Ziemiaństwa polskiego...* nie sposób stwierdzić, kiedy po raz pierwszy zetknął się on z Potockim. Z pewnością jednak stało się to dzięki ojcu podróżnika, którego Koźmian poznał w okresie aplikatury w Trybunale Koronnym w Lublinie w latach 1787—1792<sup>5</sup>. Te kontakty zdecydowały o tym, że pisarz otoczył opieką Alberta, gdy młodzieniec znalazł się w Warszawie. W murach liceum, którym kierował Linde, Potocki poznał An-

<sup>3</sup> J.W. Gomulicki: *Zaginiony wiersz*. W: Idem: *Zygzakiem. Szkice, wspomnienia, przekłady*. Warszawa 1981, s. 502. Na temat relacji między Albertem Potockim i Cyprianem Kamilem Norwidem zob. także inne prace tego badacza: *Biedny Albrick*. „Stolica” 1960, nr 2 (654), s. 12; *O nieznanym dramacie Norwida*. „Pamiętnik Teatralny” 1961, z. 2 (38), s. 202—204; *Nieznane relacje o Norwidzie*. „Stolica” 1962, nr 23 (757), s. 19. Por. również jego komentarze w edycji: C.K. Norwid: *Wiersze. Dodatek krytyczny*. Oprac. J.W. Gomulicki. Warszawa 1966, *passim*.

<sup>4</sup> W rozprawie wykorzystano głównie przekazy pamiętnikarskie wskazane przez Juliusza Wiktora Gomulickiego: *Potocki Wojciech...*, s. 233.

<sup>5</sup> Zob. K. Koźmian: *Pamiętniki*. T. 1—3. Przedmowa A. Kopacz. Wstęp i komentarz J. Willaume. Wstęp edytorski, ustalenie tekstu w oparciu o autograf oraz komentarz filologiczny M. Kaczmarek, K. Pecold. Wrocław 1972, s. 442—443. Wspomnienia poety przywoływane i cytowane są według tej edycji.

drzeja Edwarda Koźmiana i Leona Sapiechę — również uczniów tej renomowanej placówki oświatowej. Po latach znajomi ze szkolnej ławy poświęcili Albertowi kilka uwag i wspomnień odnoszących się do okresu ich edukacji w Warszawie, w tym także jednemu z najczęściej wspominanych przez pamiętnikarzy wydarzeń z życia szlacheica. Podczas jednej z lekcji w październiku 1819 roku Albert, jak pisali po latach jego dawni koledzy szkolni: młodzieniec „lekkomyślny”<sup>6</sup> i „obdarty [...] gorącym czuciem”<sup>7</sup>, na egzemplarzu konstytucji Królestwa Polskiego napisał podobno dwuwersowy tekst, w którym zapowiedział zamordowanie cara przez zniewolony naród: „Polak nie znosi więzów, nie uznaje pana, / Tyran nam ją przepisał, krwią zmażem tyrana”<sup>8</sup>. Wiadomość o tym postępku dotarła aż do Petersburga, a poważne konsekwencje grożące uczniowi zostały oddalone jedynie dzięki staraniom macochy Potockiego, księżny Teodory z Walewskich Jabłonowskiej i Kajetana Koźmiana. Przywołane wydarzenie było na tyle głośne, że w dość związanych zazwyczaj relacjach wspominają o tym fakcie nie tylko koledzy Alberta i były opiekun chłopca, lecz również Niemcewicz, doskonale zorientowany w życiu publicznym Królestwa Polskiego.

Autor *Śpiewów historycznych* opisał to zdarzenie w sposób lakoniczny, główną uwagę poświęcając nie samemu Potockiemu, lecz nielojalnemu — jego zdaniem — postępowaniu Jana Wołowskiego, referendarza stanu, który miał donieść wielkiemu księciu Konstantemu i poplecznikom namiestnika Józefa Zajączka o uczniowskim zapisie na egzemplarzu konstytucji<sup>9</sup>. W innych uwagach, rozsypanych w zapiskach Niemcewicza<sup>10</sup>, brak jakichkolwiek informacji na temat charakteru Potockiego lub znajomości z nim, stąd można przypuszczać, że pamiętnikarz nie znał osobiście przyszłego podróżnika ani w czasach, gdy chłopiec uczęszczał do stołecznej szkoły, ani później.

Podobną zwięzłością charakteryzuje się relacja Leona Sapiechy, który w swoich wspomnieniach zamieścił krótki życiorys szkolnego kolegi<sup>11</sup>. Fragment dotyczący Potockiego niemal w całości ma formę pozbawionego jakichkolwiek komentarzy wyliczenia najważniejszych, znanych pamiętnikarzowi poczynąń szlachci-

<sup>6</sup> L. Sapieha: *Wspomnienia. (Z lat 1803 do 1863 roku)*. Z przedmową S. Tarnowskiego. Wydał, wstępem i wyjątkami z korespondencji zaopatrzył B. Pawłowski. Z sześcioma portretami. Lwów [1913], s. 30.

<sup>7</sup> A.E. Koźmian: *Wspomnienia*. T. 1. Poznań 1867, s. 194.

<sup>8</sup> W takiej postaci dystych ten przytoczył Andrzej Edward Koźmian — ibidem, s. 195. Końcowy wers tekstu w nieznacznie zmienionej wersji zacytował również ojciec pamiętnikarza (K. Koźmian: *Pamiętniki*. T. 3..., s. 446).

<sup>9</sup> J.U. Niemcewicz: *Pamiętniki 1809—1820 po raz pierwszy z autografów wydane*. T. 2: 1813—1820. Poznań 1871, s. 430—431. Pamiętnikarz jako rzecz pewną podał wiadomość, że właśnie Wołowski przekazał władzom informację o wierszu Potockiego, natomiast według Kajetana Koźmiana, referendarz stanu był jedynie o to „posądzony” (*Pamiętniki*. T. 3..., s. 449).

<sup>10</sup> J.U. Niemcewicz: *Pamiętniki...*, 450; Idem: *Dziennik z lat 1820—1828*. Wybór i oprac. I. Rusinowa, A. Krupa. Warszawa 2012, s. 89, 132.

<sup>11</sup> L. Sapieha: *Wspomnienia...*, s. 30—31.

ca. Raz tylko arystokrata zdecydował się na zwięzłą ocenę charakteru Alberta, wskazując, że poza brakiem roztropności był to człowiek, który „niepospolite miał zdolności”<sup>12</sup>.

W okresie stołecznej edukacji niepokorny uczeń zwrócił uwagę opinii publicznej jeszcze dwukrotnie. Pierwszy raz na wiosnę 1820 roku, a więc zaledwie kilka miesięcy po zakończeniu historii związanej z antycarskim wierszem, gdy Potocki demonstracyjnie przemierzał ulice Warszawy w stroju polskim. To wydarzenie, zwięźle wspomniane przez Niemcewicza, szerzej utrwalone zostało przez Andrzeja Edwarda i Kajetana Koźmianów. Ten ostatni, podobnie jak jego syn, podkreślił śmieszny charakter tego ubioru:

[...] spostrzegłem przed sobą Alberta Potockiego w najdziwniejszym ubiorze polskim; włożył na siebie karmazynowe, atlasowe bufiaste szarawary w ogromnych fałdach, spuszczone na żółte buty z podkówkami, żupan podobnie atlasowy, rozarty, pas bogaty na żupanie, na tym kontusz biały sukienny, z guzami i wylotami, skrojony z kozacka, czapka ogromna z siwym barankiem, biała, na bakier, i w ręku ogromna, gruba trzcina z gałką i trzonkami mosiężnymi. Na ten historioński ubiór kozacko-polski i śmiech, i gniew mnie ogarał [...] <sup>13</sup>.

Szczegółowemu opisowi stroju Potockiego towarzyszy we wspomnieniach Kajetana Koźmiana rozbudowana ocena postępowania młodzieńca. Można w tej opinii wyodrębnić dwa wątki powiązane z pierwszymi, emocjonalnymi reakcjami pisarza na zachowanie nierozważnego ucznia. Pierwszy dotyczy śmieszności stroju Alberta, który niczym „historion”, a zatem jak stwierdza Koźmian, „arlekin lub błazen”<sup>14</sup>, wybrał kostium w jaskrawych, źle dobranych kolorach i z dodatkami, które sprawiły, że był postrzegany nie jako patriota manifestujący swą tożsamość w tradycyjnym, narodowym stroju, lecz jako komediant paradygujący w dziwacznym ubraniu, ośmieszającym polską społeczność i jej szacunek dla rodzimej tradycji. Drugi wątek wiąże się z odczuwanym przez Koźmiana wzburzeniem, wynikającym z konieczności ponownego wyjaśniania podopiecznemu, jak niestosowne było jego zachowanie, a także podjęcia starań o złagodzenie gniewu wielkiego księcia Konstantego i namiestnika Józefa Zajączka, do których — jak stwierdził — bardzo szybko dotarła wieść o niecodziennym spacerowiczu.

Pamiętnikarze wspominają również o drugim, znacznie bardziej lekkomyślnym, a zarazem najczęściej opisywanym wyburku młodego ucznia. W połowie roku 1820 Potocki nielegalnie uciekł z kraju, chcąc przyłączyć się do ochotników, którzy wyruszyli znad Tamizy, aby wspomóc wojska Simóna Bolívara w walce o niezależ-

<sup>12</sup> Ibidem, s. 30.

<sup>13</sup> K. Koźmian: *Pamiętniki*. T. 3..., s. 451.

<sup>14</sup> Ibidem. Por. *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 8. Red. H. Górską. Wrocław 1974, s. 353 (hasło: *histryjo*).

nienie się krajów Ameryki Południowej od Hiszpanii. Sprawa stała się głośna, gdy wyszło na jaw, że Albert do jednego z uczniów warszawskiego liceum skierował list<sup>15</sup>, w którym — jak podają Leon Sapieha i Andrzej Edward Koźmian — wskazywał, iż podjął śmiałą wyprawę dla sławy i walki za wolność<sup>16</sup>. Ostatecznie podróż młodego szlachcica skończyła się na kilkumiesięcznym pobycie w Londynie i Paryżu, skąd dzięki pomocy księcia Adama Jerzego Czartoryskiego powrócił do kraju w drugiej połowie 1820 roku. W niedługim czasie Potocki został aresztowany przez władze rosyjskie, ogolony, a następnie wcielony do armii carskiej<sup>17</sup>.

Na inny aspekt tej sprawy zwróciła uwagę Ewa Felińska, bratowa matki Alberta. Jako osoba, która obserwowała Potockiego w domu rodzinnym, pisarka stwierdziła, że było to dziecko „wielkich zdolności umysłowych”<sup>18</sup>. Według niej, także inni krewni dostrzegali u chłopca wyjątkowe predyspozycje do nauki, co w krótkim czasie stało się źródłem pokładanych w nim nadziei. Nie dziwi zatem fakt, że niespodziewane zniknięcie Alberta, poprzedzone — jak to określiła Felińska — „zrobieniem płochości patriotycznej”<sup>19</sup>, było wstrząsem dla rodziny.

O niecodziennych podróżach szlachcica na Zachód żadnej wzmianki nie uczyniła Paulina Wilkońska. Zapewne dlatego, że z Potockim zetknęła się, gdy był już dorosłym mężczyzną. Wydarzyło się to w 1842 roku, w czasie przyjęcia w stołecznym salonie Katarzyny z Lipińskich Lewockiej<sup>20</sup>. Na tym spotkaniu towarzyskim Potocki, znany już wówczas podróżnik i poeta, odczytał swój wiersz *Do Kraszewskiego*. W utworze sformułował na wpół żartobliwą, na wpół złośliwą prośbę do utalentowanego, bardzo aktywnego twórczo literata, aby wolniej pisał i wydawał nowe dzieła. Tak oto zwrócił się do pisarza: „I ty Polskę zalałeś wierszami i prozą, / Sześć par wołów znad Dniepru dzieł twych nie uwiozą” (w. 25—26)<sup>21</sup>. W relacji dotyczącej wieczoru spędzonego w stołecznym salonie Wilkońska (mimo wyraź-

<sup>15</sup> K. Koźmian: *Pamiętniki*. T. 3..., s. 453—454.

<sup>16</sup> L. Sapieha: *Wspomnienia...*, s. 30—31; A.E. Koźmian: *Wspomnienia...*, s. 199.

<sup>17</sup> Niemcewicz jako jedyny wspomniał o tym, że w ramach represji Potockiego ogolono, podobnie jak czyniono to z innymi Polakami (niezależnie od ich statusu społecznego) przymusowo wcielonymi do armii carskiej. Pisarz dodał również: „Oddawać młodych ludzi za karę do wojska moskiewskiego stało się dzisiaj modą” — J.U. Niemcewicz: *Dziennik z lat 1820—1828...*, s. 132.

<sup>18</sup> *Pamiętniki z życia Ewy Felińskiej*. T. 2. Seria 2. Wilno 1859, s. 339.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> P. Wilkońska: *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*. Oprac. Z. Lewinówna. Red. J.W. Gomulicki. Warszawa 1959, s. 30—33. W swojej relacji autorka odnotowała, że uczestnicy przyjęcia komentowali artykuł Augusta Cieszkowskiego *O ochronach wiejskich*. Jak wskazują wydawcy wspomnień Wilkońskiej (ibidem, s. 443—444), praca, o której mowa, została opublikowana w „Bibliotece Warszawskiej” w pierwszej połowie 1842 r., a zatem przyjęcie w stołecznym salonie należy lokować w okresie późniejszym.

<sup>21</sup> Cyt. za: ibidem, s. 449. W 1841 r. Kraszewski był już autorem blisko pięćdziesięciu oryginalnych, w większości opublikowanych dzieł. Zwążywszy, że debiutował krótko przed powstaniem listopadowym, jego dorobek już wtedy był imponujący. Zob. *Józef Ignacy Kraszewski. Zarys bibliograficzny*. Oprac. S. Stupkiewicz, I. Śliwińska, W. Roszkowska-Sykałowa. Kraków 1966, s. 16—17, 41—47.

nego sprzeciwu wobec treści wysłuchanego wiersza) napisała o bardzo dobrym wrażeniu, jakie na niej wywarł Potocki w czasie pierwszego spotkania:

[...] właśnie drzwi otworzono i ukazała się wysoka, barczysta postać w mundurze pułkownika rosyjskiego. Spojrzałam się zdziwiona. [...] jedna z pań obok poszepnęła: „Nasz bard, nasz wieszcz, pan Albert Potocki!” Poeta, powieściopisarz, wzięty w młodzięcym wieku nagle za objawy zbyt gorącego patriotyzmu do wojska jako prosty żołdak. [...] po latach długich służby ciężkiej i cierpień wyższej wojskowej dosłużył się rangi [...]. Więc też z współczuciem po raz drugi spojrzałam się ku niemu i spotkałam dobrodusznego, pełnego sympatycznego wyrazu oblicze<sup>22</sup>.

W pamiętnikarskim przekazie autorka zarysowała bardzo pochlebny wizerunek Potockiego, zwracając uwagę na jego okazałą, męską posturę, wojskową prezencję, a przy tym na łagodne, wzbudzające zaufanie rysy twarzy i przyjazną, ciepłą aurę. Ponadto zaakcentowała towarzyszące jej w trakcie tego spotkania (podobnie jak innym paniom z towarzystwa) współczucie dla Alberta z powodu jego trudnych doświadczeń życiowych związanych z przymusową służbą w wojsku carskim. Nie tylko ona, ale także inni pamiętnikarze podkreślają patriotyczną postawę polskiego szlachcica. Można zatem przypuszczać, że właśnie traktowanie jego różnych zachowań i poczynań jako przejawów żarliwego umiłowania ojczyzny było główną przyczyną łagodnych opinii, jakie formułowano na temat konkretnych działań Potockiego, nawet jeśli uważano je za nierozważne i lekkomyślne. Pośrednio do takiego wniosku skłania również fakt, że wyjąwszy Ewę Felińską i Wirginię Jezierską, pozostali, wskazani uprzednio autorzy przekazują informację o przymusowym wcieleniu polskiego szlachcica do carskiego wojska.

Druga z wymienionych autorek także skreśliła jedynie kilka skrótowych uwag na temat Potockiego. Owa dama pochodząca ze zubożałej rodziny francuskich arystokratów większość życia spędziła w Polsce, gdzie w 1818 roku wyszła za Stanisława Lewandę Jezierskiego. Z powodu trudności finansowych, począwszy od roku 1840, zajęła się nauczaniem i wychowywaniem dzieci wołyńskiej szlachty. Potockiego poznała 2 lata później w Młynowie w okresie świąt Bożego Narodzenia. Polski szlachcic już od października tego roku przebywał na Ukrainie, gdzie stacjonował korpus wojsk carskich, w którym służył. W okresie świątecznym dołączył do towarzystwa zbierającego się w domu Chodkiewiczów. W krótkiej notatce Wirginia Jezierska zwięźle zarysowała sylwetkę Potockiego, wskazując jego główne cechy, które miała możliwość zaobserwować w trakcie towarzyskich kontaktów w Młynowie. Jej uwagę w niewielkim stopniu przyciągnęły wojskowe doświadczenia szlachcica (a może ich nie знаła), pisząc bowiem o jego służbie w armii carskiej — w odróżnieniu od pozostałych pamiętnikarzy — zupełnie pominęła jej kontekst. Uznała Potockiego za człowieka „bardzo żywego dowcipu”,

<sup>22</sup> P. Wilkońska: *Moje wspomnienia...*, s. 30.

który „układa ładne wiersze, przeważnie patriotyczne [...]”<sup>23</sup>. Podkreśliła bystrość wyrażanych przez niego myśli, a także wskazała na twórczość poetycką, z której szlachcic był znany od czasu pobytu w Warszawie w pierwszej połowie lat czterdziestych. Opinie te dotyczyły, jak można sądzić, zachowania i cech, które w Potockim dostrzegano w środowisku dworu Chodkiewiczów. Zgodnie z tą tendencją Virginia Jezierska pisała, że jest on „bardzo romansowy”<sup>24</sup>, a ponadto:

Bardzo tegiej tuszy, o delikatnych ruchach, głos jak gdyby stłumiony, może od westchnień czulego serca, a może płynący z bogatego organu trawienia, — dość że całość wcale uciechna<sup>25</sup>.

Dopełniające portretu uwagi o wyglądzie i zachowaniu Potockiego wskazują, że do pewnego stopnia był on osobą zabawną, co wynikało (jeśli wierzyć autorce relacji) z kontrastowego połączenia wydatnej, by nie powiedzieć otyłej, sylwetki ze zniewieszczałymi gestami, z cichym sposobem wypowiadania się i ze skłonnością do miłostek. Skreślona przez Jezierską charakterystyka pozbawiona jest jednak negatywnego nacechowania, chociaż większość elementów owego wizerunku trudno określić mianem zalet. W przywołanych zapiskach wyraźnie pobrzmiewa sympatia autorki dla bywalca dworu Chodkiewiczów.

W kontekście przywołanych dotąd informacji na temat Potockiego pełnym ujęciem i ostrością wyrażonych sądów wyróżniają się opinie, które Kajetan Koźmian zawarł w *Pamiętnikach*. Pozostali autorzy zwrócili uwagę na cztery główne cechy tej postaci: zaskakującą lekkomyślność, gorący patriotyzm, nieprzeciętną zdolność do nauki i talent literacki. W każdym przypadku mamy jednak do czynienia z niepełną sylwetką, w której ze względu na zwięzłość relacji lub, co bardziej prawdopodobne, z powodu braku informacji nie zostały uwzględnione losy Potockiego we wszystkich okresach jego życia. Natomiast o zamiarze przedstawienia „historii życia” swego byłego podopiecznego Koźmian wspomniał już w rozdziale poświęconym generałowi Józefowi Zajączkowi. Oznacza to, że myśl o zarysowaniu wyczerpującej opowieści o Potockim towarzyszyła pisarzowi jeszcze przed przystąpieniem do pisania poświęconej mu części *Pamiętników*. Temu zamiarowi, jak sam stwierdził, miał patronować cel wychowawczy:

[...] należałoby dać [...] dla nauki i przestrogi moich wnuków, do jakiego stopnia może dojść zepsucie obyczajów i zniweczyć wszystkie najznakomitsze zalety umysłu, talenta, naukę i najwyższe zdolności, i zrobić je niebezpiecznymi dla towarzystwa, szkodliwymi dla moralności, przez pozorny urok, którym się otaczać umie<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> W. Jezierska: *Z życia dworów i zamków na Kresach 1828—1844*. Z autografu francuskiego przetłum. i wyd. L. Białkowski. Poznań 1924, s. 63.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> K. Koźmian: *Pamiętniki*. T. 3..., s. 130—131.



Koźmian miał na względzie przede wszystkim swoich wnuków, ponieważ zeknęli się oni wprawdzie z Potockim<sup>27</sup>, ale nie poznali go w takim zakresie, jak sam pamiętnikarz i jego syn. Osobny rozdział dotyczący Alberta, zatytułowany *Wspomnienia z biegnącego czasu*, został opatrzony na końcu datą 8 października 1853 roku. Zatem pisarz ukończył pracę nad nim ponad 5 lat po śmierci dawnego podopiecznego. Równocześnie formuła tytułowa sygnalizująca przemyślenia kreślone niejako ze świadomością upływających chwil, dotyczące zjawisk i wydarzeń aktualnych, nie oddaje treści rozdziału, który został nim opatrzony, o czym pamiętnikarz poinformował już w pierwszym zdaniu: „Nim do nich przystąpię [...] dam tu [...] obraz Alberta Potockiego”<sup>28</sup>. Na jego początku twórca wskazał jeszcze jeden powód, dla którego poświęcił mu uwagę we wspomnieniach: „Dam jedynie dla moich wniosków, aby czytając wzięli przestrożę [...]”<sup>29</sup>. Utrwalając portret zmarłego niedawno przyjaciela, kierował się więc nie tylko względami dydaktycznymi, wynikającymi z troski o morale przyszłych czytelników swoich wspomnień. Wypowiedź Koźmiana świadczy o żywym zainteresowaniu osobą Potockiego. Do tego wniosku skłania również stwierdzenie, że biografia szlachcica „byłaby równie ciekawą, zabawną, jak gorszą”<sup>30</sup>, oraz postawione przez pamiętnikarza pytanie: „Dotąd jest u mnie zagadką, czyli ten [...] człowiek mając tyle rozumu miał cokolwiek serca?”<sup>31</sup>. W ramach bardziej stonowanych wspomnień dotyczących znajomości z Albertem Potockim z czasów szkolnych, w tym wspólnie spędzonych wakacji w Wólce, podobne pytanie sformułował syn Koźmiana, Andrzej Edward: „Czemuż te wszystkie łaski, którymi umysł jego zubożyła natura, tak nędźnie zmarnowane zostały?”<sup>32</sup>. O niezwykle charakterze biografii szlachcica przekonana była też Ewa Felińska, która stwierdziła, że jego losy, „wychodząc z powszednich kolei życia, stanowią epizod ciekawy i odrysowują z pewnej strony fizjonomię epoki”<sup>33</sup>.

Zaciekawienie i niepewność Koźmiana wynikały zapewne z faktu, że pisarz dostrzegał w Potockim skrajne cechy. Za niewątpliwie zalety swego podopiecznego twórca uznał: talent literacki, towarzyską ogładę, wykształcenie i wyjątkowe uzdolnienia do nauki. Jednak w omawianej relacji lista wad Potockiego, łączonych (najogólniej rzecz ujmując) ze skłonnością do szeroko rozumianej rozpusty, jest znacznie dłuższa niż zalet dostrzeganych w nim przez pisarza. Stąd opowieść o Albercie w *Pamiętnikach* ma znamiona historii o zmarnowanych możliwościach i wiąże się z próbą wskazania przyczyn postępowania tej głośnej postaci.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 464, 471.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 442.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 132.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 131.

<sup>32</sup> A.E. Koźmian: *Wspomnienia...*, s. 253.

<sup>33</sup> *Pamiętniki z życia Ewy Felińskiej...*, s. 340.

Relacja dotycząca byłego podopiecznego Koźmiana warta jest bliższej uwagi, gdyż uwzględnia i łączy w spójną całość wątki dotyczące wychowawczej roli rodziców, przypisywanych ówczesnie kobietom i mężczyznom cech charakteru, a także pewnych zachowań seksualnych, o których zarówno w oświeceniu, jak i wcześniej rzadko pisano<sup>34</sup>. Poddając ocenie wypowiedzi Koźmiana na wskazane tematy, należy pamiętać, że *Pamiętniki*, choć spisane ponad pół wieku po upadku Rzeczypospolitej, są dziełem człowieka wychowanego w ostatnich latach dawnej Polski, dla którego system norm obyczajowych i tradycja społeczności szlacheckiej przez całe życie stanowiły główny punkt odniesienia opinii formułowanych na temat rzeczywistości, w której przyszło mu żyć<sup>35</sup>.

Przybliżając środowisko, w którym rozwijały się wrodzone skłonności oraz kształtował charakter i formowała się osobowość urodzonego w 1801 roku szlachcica, pamiętnikarz najpierw poświęcił uwagę jego rodzicom:

Nie dziwi mnie to, czym był Potocki, bo ze krwią ojca i matki wziął skłonności; aż od niemowlęcego wieku kapano go, że tak powiem, w zatrutych wzorach przez ówczesne towarzystwo, w którym się wychował<sup>36</sup>.

W złych skłonnościach dostrzeganych w Albercie Potockim Koźmian upatrywał zatem cech dziedzicznych. Za czynniki mające duży wpływ na rozwój młodego szlachcica uznał również niewłaściwe wzory, jakie zaszczeptały mu osoby i środowiska, z którymi się stykał.

Pierwszy wątek rozważań pamiętnikarz uszczegółowił, przybliżając sylwetki ojca i matki Alberta. O Ignacym Potockim tak pisał u schyłku życia: „Postać jego była niemiłą, nauki z czytania dzieł francuskich nieco, dowcipu dosyć, złośliwości satyrycznej najwięcej”<sup>37</sup>. Wspomniał też matkę Alberta, a zarazem siostrę Alojzego Felińskiego: „[...] wychowaną przez brata poetę, sceptyka i wolterzystę, natchnioną smakiem do literatury i poezji z całą egzageracją uczuć, którym ta płeć miary dać nie umie”<sup>38</sup>. W przypadku obojga pisarz zwrócił uwagę na zainteresowanie literaturą francuską. Wprawdzie jest to bardzo ogólne spostrzeżenie, lecz na podstawie innych, rozproszonych w *Pamiętnikach* uwag i obserwacji dotyczących cudzoziemskich wpływów na kulturę oraz obyczaje sarmackie można stwierdzić, że pamiętnikarz nawiązał w obu przypadkach do specyficznie

<sup>34</sup> Na „niezwykłe” interesujący charakter wykreowanej sylwetki Alberta Potockiego zwrócili uwagę Marian Kaczmarek i Kazimierz Pecold, wydawcy wspomnień piotrowskiego twórcy: *Nieznane fragmenty „Pamiętników” Kajetana Koźmiana*. „Pamiętnik Literacki” 1960, z. 1—2, s. 212.

<sup>35</sup> P. Żbikowski: *Kajetan Koźmian (1771—1856)*. W: *Pisarze polskiego oświecenia*. T. 3. Red. T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński. Warszawa 1996, s. 416. Por. P. Żbikowski: *Kajetan Koźmian*. [Cz.] 1: *Poeta i obywatel (1797—1814)*. Wrocław 1972, s. 56, 76, 78—79, 81, 85—87.

<sup>36</sup> K. Koźmian: *Pamiętniki*. T. 3..., s. 442.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 442—443.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 443.

rozumianego wolteryzmu<sup>39</sup>, pojmowanego w kontekście dyskusji toczącej się nad tym pojęciem w czasach stanisławowskich<sup>40</sup>. Negatywne oddziaływanie filozofii pisarza i myśliciela z Ferney Koźmian lapidarnie definiował jako „ducha irreligii i szyderstwa z pobożności”<sup>41</sup>. W przytoczonej uprzednio wypowiedzi sugerował zatem, że Potoccy niejako z własną krwią, a więc mimowolnie, przekazali synowi skłonność do łamania zasad etyki religijnej<sup>42</sup>.

Drugi wskazany przez pamiętnikarza powód niewłaściwych (jego zdaniem) zachowań Alberta jako dorosłego człowieka wiązał się również z osobami rodziców, ale przede wszystkim z annopolskim dworem księżny Teodory z Walewskich Jabłonowskiej, gdzie przebywał z woli ojca po śmierci matki i ukończeniu 5 lat. Pamiętnikarz, nie przebierając w słowach, uzasadnił, dlaczego było to środowisko szkodliwe dla dziecka i w jaki sposób je ukształtowało:

Co tam widziało, czego się napatrzyło, tym nasiąkało. Intrygi, plotki, zaloty miłosne, zabawy płoche, lekkie, jakie zwykle bywać zwykły między licznym młodych panien gronem, na koniec gorszące sceny, na które się księżna Stanisławowa Jabłonowska [...] z generałem rosyjskim Bauerem, znanym kazicielem Polek, bezwstydnie [się] odważyła i wreszcie samego ojca jego intryga miłosna z Dutkiewiczówną, młodą, pustą, zalotną wychowanicą księżnej, z którą związki ślubne poprzedził owoc zapomnienia się — tak nieszczęśliwy wpływ wywarły na młodego Alberta [...], że rzec mogę, iż w nim nic męskiego nie zostało; dusza, serce, umysł napoiły się wszystkimi skłonnościami kobiecymi, wszystkimi niepohamowanymi żądzami bez miary i hamulca [...]<sup>43</sup>.

Koźmian, śledząc proces kształtowania się dziecka, zaakcentował zatem ogromną rolę, jaką w tym procesie odegrało obserwowanie rozwiązłych zachowań osób dorosłych, szczególnie kobiet, które później, osiągnąwszy dojrzałość, Potocki zaczął naśladować. Według tej diagnozy zamieszczonej na kartach trzeciego tomu *Pamiętników* Albert, „dziecko, bystre, dowcipne, śmiałe, przenikliwe” (s. 443), wskutek niewłaściwej decyzji ojca i pod wpływem jego przykładu na zewnątrz wyglądał jak mężczyzna, który „W oczach zbyt małych miał wejrzenie i kształt powiek słonia” (s. 444), lecz charakterem upodobił się do stereotypowo postrze-

<sup>39</sup> Kajetan Koźmian wielokrotnie wyrażał sądy zdradzające jego pojmowanie wolteryzmu (*Pamiętniki*. T. 1..., s. 178, 290; T. 2..., s. 40, 125—126, 156—157; T. 3..., s. 143, 442—443).

<sup>40</sup> Zob. M. Szarama: *Wolter w czasopiśmie stanisławowskich*. Kraków 1963; M. Smolar-ski: *Studia nad Wolterem w Polsce*. Lwów 1918.

<sup>41</sup> K. Koźmian: *Pamiętniki*. T. 3..., s. 356.

<sup>42</sup> Jak podaje Piotr Żbikowski, „na skutek uprzedzeń ojca do ducha irreligii, panującego rzekomo w Szkole Głównej Koronnej, Kajetan studiów uniwersyteckich nigdy nie odbył”. Badacz zwrócił także uwagę, że pisarz „łączył [...] rzadko spotykaną u elity intelektualnej jego generacji niechęć do »wolterzystów i sceptyków«, głęboką religijność oraz wyraźną obawę przed rewolucyjnymi ruchami ludowymi” — P. Żbikowski: *Kajetan Koźmian*. [Cz.] 1..., s. 76, 87—88.

<sup>43</sup> K. Koźmian: *Pamiętniki*. T. 3..., s. 443—444.

ganej dworskiej kokietki. W związku z taką opinią Koźmian przypisał Potockiemu wiele cech, zachowań i upodobań dam dworu księżny Jabłonowskiej, takich jak lektura romansów (s. 444), „płochosć”, a ponadto „niepowściągnioną i ruchliwą imaginację” (s. 131), zalotność, dowcip, kłamliwość, skłonność do intryg (s. 131, 468) i psucia młodzieży (s. 445—446, 450). Poza tym pamiętnikarz scharakteryzował szlachcica także jako ateusza (s. 467) i niesolidnego dłużnika (s. 469—470).

Albert, tak ukształtowany przez rodziców i otoczenie annopolskiego dworu Jabłonowskich, trafił do stolicy, gdzie pod opieką Koźmiana uczęszczał do liceum kierowanego przez Lindego. Zły wpływ na młodzieńca nadal wywierała księżna Teodora, która otworzyła salon w Warszawie i „przypuszczała do konfidencji” swego podopiecznego, również w sprawach politycznych. W dostrzeganej poufałości arystokratki w kontaktach z Albertem, a także w rozbudzaniu w nim uczuć patriotycznych Koźmian upatruje przyczyny jego wybryków, w tym też lekko-myślnej, zagranicznej eskapady.

Po wcieleniu do armii carskiej w 1820 roku Potocki rozpoczął karierę wojskową. Następną dekadę w większości spędził w Bielsku Podlaskim, gdzie stacjonowała jego jednostka. Po wybuchu powstania listopadowego na własną prośbę został przeniesiony na Kaukaz, gdzie służył jako zaufany adiutant generała Grigorija Rosena, od września 1831 roku głównego dowódcy stacjonującego tam korpusu wojsk carskich. Z racji zajmowanego stanowiska odbył liczne podróże po wszystkich krainach tego regionu imperium rosyjskiego. Z czasem przełożony umożliwił mu współudział w administrowaniu księstwem Mingrelii<sup>44</sup>. Pełniąc swoje obowiązki na Kaukazie, Potocki miał możliwość poznania Lewana, władcy tego państwa, oraz członków jego rodziny: Tariela Dadianiego wraz z synem — młodym Platonem, który po pewnym okresie został podopiecznym polskiego szlachcica. Ten okres życia podróżnika Koźmian mógł znać z relacji swego dawnego wychowanka i z plotek, jakie na jego temat krążyły w Polsce i Rosji. Jedna z wiadomości dotyczyła bulwersującego romansu, w który szlachcic miał się wdać w owym czasie:

[...] tam się zapoznał z księciem Dadianowym, bogatym i możnym wasalem Rosji, i tyle u niego zyskał ufności, iż mu wychowanie syna swego jedyne-go, małoletniego i urodziwego młodzieńca powierzył. Albert namówił go, aby go na dokończenie wychowania wysłał do Petersburga, [...] pokochał albowiem tego młodzieńca miłością wschodnią, bo jak umiał się karmić urokiem wschodniej natury, tak razem co najbezpieczniejszego i obrażającego naturę ludzką Wschód w swoich nałogach piastuje, tym bezceństwem przesiąkł i żądze w sobie rozżarzył. Przyjechawszy do Petersburga stracił przez śmierć tego młodzieńca, opłakiwał go, miniaturę jego na nagich pier-

<sup>44</sup> Mingrelia, zwana też Megrelia, jest historycznym i etnicznym regionem Gruzji, położonym u wschodnich wybrzeży Morza Czarne-go, od północy graniczącym z Abchazją. Księstwo istniejące w kaukaskiej krainie znajdowało się pod panowaniem dynastii Dadianich, a od 1801 r. stało się protektoratem rosyjskim. Autonomię tych ziem zlikwidowano w 1857 r. Zob. B. Baranowski, K. Baranowski: *Historia Gruzji*. Wrocław 1987, s. 15, 125, 140—141.

siach jak talizman jaki, pamiątkę i świadectwo swoich bezecnych nałogów nosił [...] <sup>45</sup>.

O ile obecne w piśmiennictwie doby staropolskiej i stanisławowskiej nieliczne sugestie na temat związków erotycznych między osobami tej samej płci należy traktować z dużą dozą ostrożności, o tyle w przytoczonym fragmencie Koźmian, jak się wydaje, jednoznacznie opisał i ocenił romans, który współcześnie można określić jako homoseksualny <sup>46</sup>. Co prawda, samo stwierdzenie o „pokochaniu” syna księcia jest ogólnikowe, lecz emfaticzne, wyraźnie pejoratywnie nacechowane określenia, takie jak: „bezeceństwo”, „nałóg”, „żądza”, sugerują seksualny charakter tego związku. Tę sugestię dodatkowo wzmacnia powiązanie owej relacji ze Wschodem, który w kulturze europejskiej od wieków był postrzegany jako obszar przygód i wielorako pojmowanej swobody, również o charakterze erotycznym <sup>47</sup>. Ponadto opis zachowania Potockiego po śmierci podopiecznego wydaje się pośrednio wskazywać na taki właśnie charakter „pokochania”.

W tym konkretnym przypadku Koźmian, który zasadniczo dość wiernie opisał losy szlacheica i opatrzył relację bardzo krytycznym komentarzem, według Juliusza Wiktora Gomulickiego, najprawdopodobniej oparł się na pogłoskach. Zaskakuje jednak fakt, że badacz, który poświęcił życiu i poczynaniom Potockiego sporo uwagi, ani razu nie wskazał bezpośrednio, jaka była treść „licznych plotek, a nawet oszczerstw, rozpowszechnianych głównie przez rodaków” <sup>48</sup>. W świetle przekazu Koźmiana należy przypuszczać, że chodziło właśnie o romans z następcą tronu Mingrelii.

W przytoczonym opisie relacji między Potockim i kaukaskim księciem pisarz podkreślił, że ich kontakty obrażają naturę ludzką. Koźmian wielokrotnie posłu-

<sup>45</sup> K. Koźmian: *Pamiętniki*. T. 3..., s. 461—462.

<sup>46</sup> Obszerną listę przekazów z doby staropolskiej odczytywanych jako „tekstowe reprezentacje” homoseksualności, a także nadinterpretacji przypisujących tę orientację konkretnym monarchom i szlachcicom na podstawie wątpliwych przesłanek podają Tomasz Nastulczyk i Piotr Oczko w książce *Homoseksualność staropolska. Przyczynek do badań* (Kraków 2012, s. 92—105, 138—150, 175—238). W przywoływanych w tej publikacji *Pamiętnikach czasów moich* Niemcewicza poza opisem zwyczajów panujących w małżeństwie Wincentego i Marii Teresy Tyszkiewiczów (s. 90—91, 333—334, 423—425) odnajdujemy też krótką i nie do końca jasną wzmiankę o lordzie Tilneyu. Pisarz poznał angielskiego arystokratę w Neapolu, ten natomiast, jak stwierdził, „dla gustu przeciwnego naturze” musiał uciekać z Anglii i zamieszkał we Włoszech, „gdzie gust ten nie oburza nikogo”. Niemcewicz nie dodał wiele więcej na temat tego obcokrajowca, podobnie jak wydawca *Pamiętników...*, stąd wydaje się, że ta lakoniczna wzmianka warta jest odnotowania i bliższej uwagi w kontekście badań nad seksualnością staropolską. Zob. J.U. Niemcewicz: *Pamiętniki czasów moich*. T. 1. Tekst oprac. i wstępem poprzedził J. Dihm. Wyd. 1. według obszerniejszej wersji rękopiśmiennej. Warszawa 1957, s. 187—189.

<sup>47</sup> Zob. T. Nastulczyk, P. Oczko: *Homoseksualność staropolska...*, s. 224—238; K. Skwierczyński: *Mury Sodomy. Piotra Damianiego „Księga Gomory” i walka z sodomą wśród kleru*. Kraków 2011, s. 50—52.

<sup>48</sup> J.W. Gomulicki: *Potocki Wojciech...*, s. 231—232.

guje się pojęciem „natury” w uwagach na temat postępowania i charakteru dawnego podopiecznego. Uwzględnia przy tym dwojakie rozumienie owego słowa. W przypadku pierwszego za Henrykiem Hinzem i Barbarą Otwinowską można zdefiniować naturę jako „zespół cech gatunkowych charakteryzujących byty jednostkowe, stanowiących rodzaj wewnętrznej zasady czy prawa ich powstawania, trwania i kresu”<sup>49</sup>. Zgodnie z takim pojmowaniem tej kategorii pisarz wskazał kluczowe aspekty osobowości swego dawnego podopiecznego. Natomiast drugie znaczenie — użyte w przywołanym uprzednio fragmencie *Pamiętników Koźmiana* — należy, jak się wydaje, łączyć z rozumieniem natury człowieka w katolickiej teologii moralnej. Do takiego wniosku skłania głęboka religijność Koźmiana, której przejawem było między innymi wytknięcie ojcu Potockiego pozamałżeńskiego romansu z późniejszą macochą Alberta na dworze Jabłonowskich w Annopolu. Zatem portret nakreślony przez pamiętnikarza wyraźnie sytuuje się w kręgu postrzegania ludzkich zachowań erotycznych z punktu widzenia teologii moralnej tego czasu, choć pamiętnikarz bezpośrednio (niemal) nie odwołuje się do tego kontekstu. Zgodnie z jej założeniami na zachowania, które współcześnie uznaje się za stałe i właściwe dla przedstawicieli danej orientacji psychoseksualnej, potencjalnie narażony był każdy, kto w kontaktach seksualnych w swobodny sposób traktował katolickie zasady moralności, a za jedyną akceptowaną społecznie formę fizycznego zbliżenia uznawane było współżycie w uświęconym związku małżeńskim<sup>50</sup>. Zgodnie z tymi sugestiami odniesień do natury Potockiego w relacji Koźmiana na temat poczynąń dawnego podopiecznego w Mingrelii i Petersburgu nie należy traktować jako swoistej zapowiedzi esencjalistycznego pojmowania zachowań seksualnych człowieka, lecz trzeba ją rozumieć jako zaskakującą i na swój sposób pouczającą mieszkankę talentu i rozwiązłości, która w warunkach „wschodnich” zrealizowała się w romansie z młodzieńcem. Niewłaściwa, zdaniem pamiętnikarza, relacja z kaukaskim księciem jest zatem obrazą natury człowieka, natomiast nie stanowi wykroczenia przeciwko naturze opisywanej postaci.

Nie roztrząsając kwestii wiarygodności przekazu pisarza, warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że pogłoski o romansie polskiego szlachcica z młodocianym następcą tronu Mingrelii Koźmian uznał za wiarygodne, gdyż według niego, pasowały do natury byłego podopiecznego, a równocześnie dotyczyły takich zachowań, które pisarz dostrzegał już w nim w czasie pobytu w kraju. W opinii pamiętnikarza, Potocki, obciążony dziedzicznie złymi skłonnościami, a ponadto skutek niewłaściwych wzorców wyniesionych z domu rodzinnego i pod wpływem negatywnego oddziaływania środowiska dworskiego księżny Jabłonowskiej, przejął skłonność do łamania zasad religijnych oraz zamiłowania i upodobania kobiet, wyjąwszy ich zainteresowanie mężczyznami, o którym nigdy nie wspomniano

<sup>49</sup> H. Hinz, B. Otwinowska: *Natura*. W: *Słownik literatury polskiego oświecenia*. Red. T. Kostkiewiczowa. Wyd. 4. bez zmian. Wrocław 2006, s. 305.

<sup>50</sup> Zob. A. Derdziuk: *Grzech w XVIII wieku. Nurty w polskiej teologii moralnej*. Lublin 1996; K. Skwierczyński: *Mury Sodomy...*, s. 15—69.

nawet słowem, wskazując liczne wady szlachcica. Przypuszczalny romans z młodzieńcem postrzegano więc jako konsekwencję tych przymiotów Potockiego, które uznawano za właściwe jego naturze, nie traktując owych więzi jako świadectwa wrodzonej lub nabytej preferencji o trwałym charakterze<sup>51</sup>. Wyraźnie wskazuje na to również usytuowanie relacji o związku z kaukaskim księciem w ramach całego rozdziału, w którym pełni ona jedynie funkcję jednorazowo użytego przykładu zepsucia Potockiego, podobnie jak odwołania do innych, niezbyt rozsądnych, nieprzemyślanych poczynąń szlachcica.

Badaniom nad postrzeganiem homoseksualności w osiemnasto- i dziewiętnastowiecznej Polsce nowych oraz ciekawych obserwacji może dostarczyć poszukiwanie innych przekazów dotyczących Alberta Potockiego, przede wszystkim opinii i sądów utrwalonych w prywatnej korespondencji — także w listach tych osób, które niekoniecznie znały szlachcica osobiście<sup>52</sup>. Odnalezienie wypowiedzi na temat sugerowanego przez Koźmiana romansu Potockiego prawdopodobnie niewiele pozwoliłoby powiedzieć o samym Potockim, lecz zapewne umożliwiłoby bliższe określenie, jakie cechy oraz zachowania łączono ówczesnie z homoseksualnością i jakiej poddawano je ocenie<sup>53</sup>.

<sup>51</sup> Zob. uwagi Michela Foucaulta na temat różnic między sodomitą a homoseksualistą: *Historia seksualności*. Przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski. Wstępem opatrzył T. Komendant. Warszawa 1995, s. 41—46.

<sup>52</sup> Z punktu widzenia tej problematyki szczególnie godna uwagi jest korespondencja, którą Wincenty Krasiński pisał do Koźmiana w trakcie pobytu w ówczesnej stolicy Rosji. Nawiązując do poczynąń Potockiego, w jednym z listów miał stwierdzić: „Słyszałem o nim i o jego brzydkich sprawach w Petersburgu i dom mój był dla niego zamkniętym, nie skaził swoim uczęszczaniem przegroby moich” — K. Koźmian: *Pamiętniki*. T. 3..., s. 467.

<sup>53</sup> Na podstawie przekazów z doby staropolskiej Tomasz Nastulczyk i Piotr Oczo zwrócili uwagę, że w świadomości zbiorowej musiał się wówczas wykształcić stereotypowy obraz homoseksualnego mężczyzny (Iidem: *Homoseksualność staropolska...*, s. 187—224).

Szymon Piotr Dąbrowski

## Les conditions familiales et environnementales de la nature et de l'histoire d'Albert Potocki à la lumière des mémoires

### Résumé

Dans l'étude l'auteur amorce la réflexion sur des remarques, figées sur les pages des mémoires, sur les circonstances des agissements et le caractère d'Albert Potocki, armoires de la famille Szeliga (1801—1848) — un poète et un voyageur. Le point de départ pour les réflexions sont des fragments de relations de mémoires des personnes qui ont connu le noble en personne, ou qui ont entendu de lui — Julian Ursyn Niemcewicz, Leon Sapieha, Ewa Felińska, Paulina Wilkońska, Wirginia Jezierska et Andrzej Edward et Kajetan Koźmian. En considération de la vue globale de la silhouette de Potocki, l'auteur attire l'attention particulièrement sur les notes du dernier des mémorialistes mentionnés, un

critique sévère des agissements de son ancien pupille. Dans la relation de Kajetan Koźmian, on peut distinguer deux directions où l'écrivain voit des sources négatives des comportements d'Albert : la famille et le milieu. L'auteur porte également l'attention sur des façons différentes de comprendre la nature dans les écrits, résultant de la vision religieuse du monde du chroniqueur. Les questions abordées permettent d'illustrer de manière complexe les causes des agissements de Potocki dans des moments différents de sa vie, décrits par l'écrivain.

Szymon Piotr Dąbrowski

Family and Environmental Determinants of the Nature  
and Life of Albert Potocki in the Light of Memoir Writing

Summary

The article aims at reflection upon the comments concerning the character traits of Albert Potocki, Szeliga coat of arms, (1801—1848) — a poet and a traveller — and the circumstances of his actions, preserved in memoirs. Passages from diary entries written by people who met the squire or only heard of him — i.e. Julian Ursyn Niemcewicz, Leon Sapieha, Ewa Felińska, Paulina Wilkońska, Wirginia Jezierska, Andrzej Edward Koźmian and Kajetan Koźmian — were the material for the present deliberations. With the aim of presenting a holistic depiction of Potocki's character, the main focus has been placed on the diary writing of the last of the aforementioned authors, a stern critic of his former ward's conduct. In Kajetan Koźmian's account two threads of consideration have been distinguished, in which the writer presented the sources of the negative judgements of Albert's behaviour — family and environmental. The attention has also been paid to different ways of understanding the concept of nature with regard to the described character, emerging from the examined writing and dependent on the religious beliefs of the diarist. The questions raised in the article allowed for a broad elucidation of the reasons for Potocki's actions in various moments of his life, which the author had presented.